

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 13 (532)

10 maja 1973 r.

Rok XXI

Nawet jeśli pracuje się w transporcie — nie należy chodzić po torach tak — jak robią pracownicy na niżej zamieszczonym zdjęciu.

Fot. Z. Adamski



Puchar 1-Majowy dla Działu Głównego Mechanika

Jury w składzie: przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stański, sekretarz KZ PZPR Jerzy Falborski, przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Jaworski przewodniczący ZZ ZMS Roman Smoleński, sekretarz Komisji Współzawodnictwa Alina Pasińska i redaktor naczelny „Wspólnego Celu” Stanisław Kozar uznało, że najlepiej przygotował się w tym roku w naszym zakładzie do święta 1-Maja Dział Głównego Mechanika, który tym samym

zdobył przechodni Puchar 1-Majowy „Wspólnego Celu”.

W jaki sposób zapadła ta decyzja?

30 kwietnia br. jury wizytowało tereny wydziałów i oceniło jak uporządkowane są one i udekorowane. Każdy z członków jury wyśtawiał samodzielnie ocenę od 5 (bardzo dobra) do 1 (niedostateczna).

Po podsumowaniu ocen, najwyższej punktów za uporządkowanie terenu otrzymały: 29,5 pkt — Wy-

twórnia Włókien Celulozowych, 29 pkt — Dział Głównego Mechanika, 27 pkt — Wytwórnia Celulozy.

Za dekorację budynków najczęściej punktów otrzymały: 29,5 pkt — Dział Głównego Mechanika, 28,5 pkt — Wytwórnia Włókien Celulozowych, 28 pkt — Wytwórnia Celulozy.

W dniu 1 maja br. członkowie jury oceniali kolumny wydziałów w pochodzie, biorąc pod uwagę frekwencję i wygląd kolumny.

Najwięcej punktów otrzymały: 29,5 pkt — Dział Głównego Mechanika, Wytwórnia Włókien Celulozowych i Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, 29 pkt — Dział Głównego Energetyka, 28 pkt — Wytwórnia Celulozy.

Po podsumowaniu wszystkich ocen ustalona została następująca kolejność we współzawodnictwie o Puchar 1-Majowy:

(Dokończenie na str. 2)

Rośnie nasza Organizacja Partyjna

W ciągu czterech pierwszych miesięcy roku 1973, wstąpiło w szeregi kandydatów partii 41 przodujących pracowników zakładu, aktywistów organizacji społecznych i ZMS, w tym 11 z Wytwórni Włókien Celulozowych, 10 z Wytwórni Celulozy, 5 z Wytwórni Mechaniczno-Remontowej, po 4 z Wytwórni Włókien Syntetycznych i Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, 3 z Działu Transportu, po 2 z Wytwórni Energetycznej i Wydziału Wodno-Chemicznego.

W kwietniu br. m. in. przyjęci zostali na kandydatów partii w POP Wytwórni Celulozy; aparatowa sortowni Halina Nowak, członek Brygady Pracy Socjalistycznej, Kazimierz Sierżant brygadista BPS, Grzegorz Ganczar — brygadista w pododdziale Warzelni, którego brygada zdobyła Srebrne i Złote Odznaki BPS a obecnie bierze udział we współzawodnictwie o tytuł Brygady Dobrej Gospodarności, Stanisław Mazurek — mąż zaufania grupy związkowej i brygadista Brygady Pracy Socjalistycznej odznaczony Srebrnymi Odznakami

BPS, brygadista ślusarzy Zbigniew Skiba, bielarz Izidor Nowosielski, st. mistrz produkcji Mie-

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie z Sekretarzem Ambasady ZSRR

Z okazji 28 rocznicy podpisania historycznego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim, odbyło się w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji spotkanie sekretarza ambasady ZSRR Artura A. Budakowa z załogą naszego zakładu.

Uczestnicy spotkania żywo interesowali się perspektywami dalszego rozwoju wzajemnych stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim, życiem mieszkańców Kraju Rad, możliwościami nawiązania nowych form

współpracy i wymiany doświadczeń.

Sekretarz ambasady A.A. Budakow mówił ciekawie o wzajemnych korzyściach współpracy i odpowiadał na pytania.

Miłym akcentem na zakończenie spotkania było wręczenie naszemu gościowi przez uczennice ZSZ w imieniu Koła TPPR wiązanki czerwonych goździków i pięknego albumu pt. „Polska” od Dyrekcji Zakładu. Artur A. Budakow wpisał się do pamiątkowej książki Koła TPPR:

„— Serdeczne podziękowania za ciepłe, przyjacielskie przyjęcie w Waszej fabryce. Chciałbym przekazać całemu kolektywowi fabryki życzenia dalszych sukcesów, szczęścia i powodzenia w życiu osobistym.”

Zbigniew Adamski

Liście do redakcji



W sprawie budownictwa i mieszkań

„Proszę o wyjaśnienie następujących spraw na łamach „Wspólnego Celu” w sprawie przydziału mieszkań z budownictwa zakładowego i spółdzielczego.

— Dlaczego w pierwszej kolejności otrzymują mieszkania inżynierowie i technicy oraz członkowie ZMS a nie poprawia się sytuacji pracow-

ników fizycznych mieszkających w trudnych warunkach?

— Jaki metraż przysługuje w budownictwie zakładowym i spółdzielczym?

— Dlaczego dla inżynierów i techników buduje się mieszkania z garażami, skoro nie zaspokajamy w budownictwie innych, bardziej pilnych potrzeb?

Długoletni pracownik Zakładu (nazwisko znane redakcji).

— W związku z listem czytelnika do redakcji, w sprawie budownictwa i rozdzielnictwa mieszkań zakładowych i spółdzielczych z puli zakładowej, wyjaśniamy co następuje:

— Obowiązujące obecnie przepisy w sprawie ustalania kategorii potrzeb mieszkalnych oraz kolejności i trybu ich zaspokojenia, przy podziale mieszkań pozostających w dyspozycji zakładów pracy, zawarte są w zarządzeniu Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 7 grudnia 1972 r. W myśl tego zarządzenia, mieszkania należy przydzielać:

1 — pracownikom należącym do pogotowia produkcyjnego lub technicznego, przy czym wykaz tych stanowisk pracy stanowi załącznik do zarządzenia,

2 — pracownikom, którzy z uwagi na charakter swej pracy powinni zamieszkiwać w budynkach zakładowych, np. dozorczy, administratorzy itp.,

3 — pracownikom zaangażowanym w związku ze zwiększeniem zmianowości w zakładzie,

4 — zamiejscowym absolwentom szkół wyższych,

5 — przeniesionym służbowo do innych miejscowości.

Jak z powyższego wynika, przydzielanie mieszkań pracownikom z uwagi na trudne warunki aktualnego zamieszkania jest możliwe dopiero po zaspokojeniu potrzeb wymienionych w pkt. 1-5.

Powyższe wyjaśnienie dotyczy również kwestii drugiej, poruszonej w liście czytelnika, wypada jednak dodać, że przynależność do jakiegokolwiek organizacji nie stanowi o jakichkolwiek automatycznie nabywanych uprawnieniach, przy uzyskaniu mieszkania zakładowego.

Odnosnie metrażu przysługującego rodzinom otrzymującym mieszkania, uchwała Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze z dnia 30 maja 1972 r. ustala normy mieszkaniowe w naszym mieście na 7 m² do 10 m².

Można przyjąć, że zakład przydzielając otdąd mieszkania, również tą normę będzie stosował.

Natomiast inna sytuacja jest w Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której Zarząd postępuje się nadal tzw. normą struktury budowlanej czyli M-2, M-3, M-4, M-5. Praktycznie oznacza to, że stosuje się tam i zamierza utrzymać do roku 1975 normę powierzchni mieszkalnej wielkości 5-7 m².

Sprawa garaży dotąd nie była w naszym kraju ujmowana w kompleksowych planach urbanistycznych, co spowodowało zeszczenie całych nowych dzielnic przez domorolnych budowniczych lub przez tysiące parkujących wozów na ulicach i placach. Słuszny jest obecny kierunek, aby garaże stanowiły procentowy udział w budownictwie.

Rozpoczęta budowa naszych domów w okolicy ul. Norwida, uwzględnia właśnie te założenia. Wypada wyjaśnić, że koszt budowy takich garaży jest niewielki, natomiast wpływy za ich wynajem znaczne. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.

Lepsza bielizna bawełniana

W numerze 10 „Wspólnego Celu” ukazała się notatka wraz z wyjaśnieniem dotyczącym trudności w terminowym zaopatrywaniu pracowników w bieliznę roboczą.

Trudności te, jak wykazano, spowodowane są systematycznym wprowadzaniem do handlu, bielizny z włókien syntetycznych, zamiast dotychczasowej bielizny bawełnianej.

W warunkach przemysłowych, z punktu widzenia higieny pracy, najbardziej zalecana jest bielizna bawełniana lub z włókien bawełno-podobnych, gdyż bielizna ta jest pochołonna. W tej sytuacji Dział Zaopatrzenia powinien dołożyć wszelkich starań, ażeby w głównej mierze sprowadzać bieliznę bawełnianą lub z włókien bawełno-podobnych a tylko w wyjątkowych wypadkach bieliznę wykonaną z mieszanek (bawełna plus włókna syntetyczne).

Biorąc pod uwagę warunki zakładowe, uważamy za niewskazane sprowadzanie i wydawanie pracownikom bielizny z włókien syntetycznych. Kierownik Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy — M. Dębski.

Fundusz Samodzielnego Oddziału

W poprzednim numerze „Wspólnego Celu” pisząc o LXX Konferencji Samorządu Robotniczego podaliśmy jaki fundusz zakładowy za rok 1972 wypracowało nasze przedsiębiorstwo.

Odrębny fundusz wypracowała załoga Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Wniósł on łącznie z dotacją Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych 583.000 zł i został podzielony w następujący sposób: 25% na budownictwo mieszkaniowe — 146.000 zł, na wydatki socjalno-bytowe załogi — 80.500 zł, do wypłaty na nagrody indywidualne — 356.500 zł.

„Trzynastka” pracowników Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji za rok 1972 wynosiła 48,3% poborów miesięcznych. S.K.

Bolesław Bar najlepszym nauczycielem i wychowawcą młodzieży

Po raz szósty Zarząd Zakładowy ZMS zorganizował plebiscyt chowawcę młodzieży.

Spśród ośmiu kandydatów wybranych w wydziałach, na otwarciu tych zebraniach Kół ZMS, tytuł najlepszego z najlepszych za rok 1972 przyznany został Bolesławowi Barowi mistrzowi zmiany „C” w Oddziale Włókiarni, członkowi Komitetu Redakcyjnego „Wspólnego Celu”. W tajnym głosowaniu na posiedzeniu Zakładowej Komisji Plebiscytowej otrzymał on 64 pkt.

Kolejne miejsca zajęli: 2. Józef Wiśniewski z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji — 58 pkt., 3. Waldemar Żarczyński z Wytwórni Energetycznej — 52 pkt., 4. Antoni Lewicki

(Dokończenie na str. 2)

Z cyklu:

NOWE PRZYSŁOWIA
wg „Przyjaciela przy pracy”

Jak kwiat bez słońca,
tak maszyna bez instrukcji

bhp



Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

mieni swoich najlepszych pracowników, ale stosuje ocenę: „u mnie cała załoga pracuje dobrze, dlatego nie wyróżniam nikogo.”

A przecież nie ma jeszcze u nas takiej załogi; w każdym kolektywie nawet najmniejszym, jeden pracuje lepiej a drugi gorzej.

Droga do poprawy sytuacji, wszędzie prowadzi przez wyróżnianie pracowników najlepszych, dawanie im za wzór innym i naśladowanie tych wzorów przez pozostałych.

I dlatego dobre słowo o pracowniku, który na to zasługuje, umiejętnie stosowane, powinno stać się równie skutecznym bodźcem — jak nie bieska koperta.

Albowiem człowiek ambitny, a tacy są w większości, mobilizuje się jeszcze więcej, stara zasłużyć na pochwałę przełożonego częściej, jeżeli taką pochwałę usłyszy chociaż raz.

Bardzo często słyszy się uwagi kierowników i nadzoru, że mają kłopoty

z podziałem nagród, gdyż przydzielane im kwoty, są stosunkowo do potrzeb, małe.

Takie sytuacje mogą niekiedy mieć miejsce. Rzecz jednak w tym, aby po rozdzielaniu nagród pieniężnych pamiętać, że każdy kierownik może zadysonować jeszcze inne rodzaje wyróżnień. A może by tak napisać parę ładnych pism (tylko przypadkiem nie przez kalkę!) i podziękować w nich tym pozostałym za dobrą pracę?

A może udało by się zdobyć parę zł na dyplomy?

To nie jest prawda, że ludzie cenią sobie tylko pieniądze, jako nagrodę za dobrą pracę.

Iluż znam takich, którzy pieczołowicie składają w swoim domowym archiwum, wszelkiego rodzaju pisemne pochwały i dyplomy. Mają one nad nagrodą pieniężną na pewno tę przewagę, że pozostają dłużej, jako dowód dobrej pracy.

Tych kilka na pewno niepełnych uwag, na temat skuteczności różnego rodzaju bodźców, dedykuję naszym kierownikom, z okazji zbliżającego się Dnia Chemika.

Redaktor

Rośnie Organizacja Partyjna

(Dokończenie ze str. 1)

czysław Chorzępa, bielarz Jan Fałęcki i stokazowy Jacek Rudnicki.

W POP Wytwórni Włókien Celulozowych w szeregi kandydatów przyjęci zostali w kwietniu br.: inż. Aleksander Ostrowski, przedzarze Bronisław Herliczka i Walenty Kawa, brygadziści Czesław Bojański, przygotowawca płynów i roztworów Czesław Orzech, pakarz Bolesław Trojanowski, krajacz Kazimierz Piekarz, siarczkownik Alfred König, Karol Czeladko i Maria Kszczot.

Z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji na kandydatów partii przyjęci zostali: operator koparki Roman Kostereva, operator dźwigu Grzegorz Stanisławski i ślusarz Edward Wnęczęś.

Z Wytwórni Włókien Syntetycznych: Tadeusz Markiewicz przez wodniczący Koła ZMS, członek prezydium Zarządu Zakładowego i członek Zarządu Powiatowego ZMS, aparatowy Zbigniew Janik i laborantka Jadwiga Lupińska.

W Dziale Transportu kandydatami partii w kwietniu br. zostali: elektromonter samochodowy, członek ZMS Wacław Głuszak, brygadziści monter samochodowy Henryk Mielniczuk i monter Lucjan Staszewski.

KORESPONDENCI!

CZYTELNICZY GAZETY!

Piszcie do redakcji o wszelkich przejawach marnotrawstwa surowców, materiałów i innego zakładowego mienia.

Bierzcie udział w konkursie „GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTAŃNIEJ”

Już ponad 600 członków i kandydatów partii listy Zakładowa Organizacja Partyjna.

Staar

Bolesław Bar najlepszy nauczyciel

(Dokończenie ze str. 1)

z Działu Głównego Mechanika — 46 pkt., 5. Marian Tabaka z Wytwórni Włókien Syntetycznych — 44 pkt., 6. Jan Wojciechowski z Wytwórni Celulozy — 43 pkt., 7. Marian Fabian z Laboratorium Badawczego — 41 pkt., 8. Joanna Skrzyńska z Wydziału Wodno-Chemicznego — 39 pkt.

Dla trzech pierwszych, na propozycję Komisji Plebiscytowej, Dyrekcja przyznała nagrody w wysokości 600, 500 i 400 zł, cała ósemka otrzyma dyplomy honorowe.

Zostaną one wręczone na spotkaniu ze wszystkimi lauretami I etapu w dniach 1—7 czerwca br. w Tygodniu Wychowawcy i Opiekuna Młodzieży.

Skos

Nowe zarządzenia w skrócie

Nareszcie mamy książeczki odzieżowe! Z dniem 1 maja br. wydawanie odzieży ochronnej i roboczej z magazynu odzieżowego, odbywać się będzie nie tak jak dotychczas na podstawie kwitów rozchodu materiałowe go „RW” lecz wyłącznie na podstawie książeczek odzieżowych.

W ten sposób zrealizowany został wreszcie jeden z bardzo dawno wysuwanych przez pracowników zakładu postulatów, aby uprościć i ułatwić formalności, związane z pobieraniem odzieży. Przeglądając stare roczniki „Wspólnego Celu” w numerze 17/32 z 20 czerwca 1967 roku, znaleźliśmy w „Listach do redakcji” notatkę następującej treści: „Proponuję, aby w książeczkach bhp, które otrzymać mają wkrótce wszyscy pracownicy zakładu, znalazło się

Mieczysław Jędrzejewski pracuje w Dziale Transportu od 8 kwietnia 1963 roku.

Jego codzienna praca starszego ustawiacza (tak w taryfikatorze nazywa się funkcja jaką pełni w transporcie kolejowym) polega na przyjmowaniu całych składów wagonów z papierówką, celulozą, węglem, cystern z kwasem, lugiem itp. Wagony te odpowiednio posegregowane, skierowywane są następnie pod oddziały i magazyny do rozładunku. Następnie opróżnione już wagony przetoczne zostają do załadunku celulozą i innymi materiałami, ponownie wagony te są formowane w składy i wysyłane z zakładu.

Puchar 1-Majowy dla Działu Głównego Mechanika

(Dokończenie ze str. 1)

1. Dział Głównego Mechanika — 88 pkt (na 90 możliwych!), 2. Wytwórnia Włókien Celulozowych — 87,5 pkt, 3. Wytwórnia Celulozy — 83 pkt, 4. Dział Głównego Energetyka — 82 pkt, 5. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji — 77 pkt, 6. Wytwórnia Włókien Syntetycznych — 69 pkt, 7. Dział Transportu — 67,5 pkt.

Tyle wyniki i liczby. Oczywiście nie obrazują one jednak dużego wkładu pracy, jakie włożyły w tegoroczne przygotowania do święta 1-Majowego załogi wszystkich wydziałów, biorących udział we współzawodnictwie. Kiedy wzywaliśmy tereny zakładu, na każdym prawie kroku widoczna była zasadnicza poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dlatego jury postanowiło oprócz pucharu, przyznać w tym roku nie tak jak dotychczas trzy, ale pięć dyplomów honorowych „Wspólnego Celu”, pięciu pierwszym w klasyfikacji wydziałom.

Stanisław Kozar

również miejsce dla odnotowania pobieranej w magazynie odzieżowym odzieży, obuwia i bielizny. Pracownik będzie zawsze mógł sprawdzić, kiedy należy mu się nowe ubranie, dzięki temu zapisowi magazynier nie będzie tracił czasu na sprawdzanie w kartotekach, kiedy pracownik zgłasza się po nowy przydział. Kazimierz Osiecki.—”

Niestety odpowiedź ówczesnego Kierownika Działu BHP była odmowna, przy czym sugerowała ona, że przygotowanie do druku książeczek bhp jest już mocno zaawansowane i że propozycję uwzględni się przy następnej okazji.

A ta trafiła się dopiero w roku 1973...

Książeczki dla poszczególnych komórek organizacyjnych wydaje Dział Zaopatrzenia, książeczki wydawać będą pracownikom kierownicy komórki organizacyjnych, wypełniając dane na stronach 1, 2 i 3 książeczki. Numer ewidencyjny na stronie 1 wpisuje magazyn odzieżowy według numeracji kartotek magazynowych. Zapis na stronie 2 dotyczący stanowiska zajmowanego przez pracownika i pozycji taryfikatora odzieżowego, potwierdzone być powinny w książeczce odzieżowej co sześć miesięcy. Nie odnowienie tego wpisu może spowodować odmowę wydania odzieży przez magazyn.

Przy pobieraniu odzieży oprócz książeczki odzieżowej pracownik powinien posiadać również przepustkę zakładową. W przypadku zagubienia książeczki, jej duplikat wydany zostanie po zgłoszeniu zagubienia w redakcji „Wspólnego Celu”, wpłaceniu 20 zł na koszty ogłoszenia w gazecie i przedłożeniu wycinka.

ks.

Mieczysław Jędrzejewski

Aby wszystkie te czynności przebiegały sprawnie a postoje wagonów trwały jak najkrócej, współpracujący z manewrowym ustawiacz musi być w stałym kontakcie z dyspozytorem kolejowym i mistrzami, odpowiedzialnymi za rozładunek i załadunek wagonów.

— „Praca ustawiacza — mówi Mieczysław Jędrzejewski — jest odpowiedzialna i trudna, ale jak się ją wykonuje 20 lat, specjalnych trudności nie ma.—”

Przy wszystkich swoich obowiązkach należy również pamiętać o bezpieczeństwie ludzi w torach i przejazdach, których w naszym zakładzie jest wiele.

Mieczysław Jędrzejewski polubił swoją pracę, wywiązuje się z niej dobrze.

Przed wojną pracował na paru morgach gruntu wraz z ojcem. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku, potem wywieziony został na przymusowe roboty na roli do Niemiec, gdzie przebywał do roku 1945.

Zaraz po wyzwoleniu powrócił na gospodarke, ale nie mógł zadowolić się tą pracą i w październiku 1945 wraz z żoną i córeczką przyjechał do Jeleniej Góry. Pracował naprzód w Urzędzie Ziemiemskim potem w banku, następnie w ekspozyturze PKP na Dworcu Zachodnim.

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1157 wystawioną dla Zdzisława Oporowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustki do Działu Kadry.

Człowiek na torze

13 kwietnia br. uległ wypadkowi na torach kolejowych poza zakładem, pracownik Wytwórni Energetycznej Władysław Andruszkiewicz.

Jak doszło do wypadku?

Oto przebieg wydarzeń, według zeznań poszkodowanego.

Władysław Andruszkiewicz zgłosił się w tym dniu o godzinie 14 do pracy, o 14.20 został zwolniony przez starszego palacza, gdyż dla uzupełnienia kwalifikacji uczęszczał za zgodą Zakładu na kurs zawodowy, który odbywał się w szkole podstawowej nr 10 w Jeleniej Górze.

Wykłady skończyły się około godziny 17. Władysław Andruszkiewicz miał szczerzy zamiar udania się zaraz po zakończeniu wykładów do domu, do chorej żony, jednakże po drodze spotkał kolegów, którzy zaproponowali składkę na pół litra wódki.

Wymawiać się nie wypadało, gdy skończyli butelkę każdy poszedł w swoją stronę, Władysław Andruszkiewicz aby skrócić sobie drogę do przystanku PKS w Goduszynie, gdyż ciągle spieszył się do chorej żony, poszedł przez tory kolejowe, koło bramy zakładu, przedtem przechodząc pod barierami ochronnymi.

Kiedy szedł przez tory i zaważył nogą o szynę, upadł i wskutek nietrzeźwości nie był już w stanie podnieść się.

Jak było dalej, nie pamięta. Nadjeżdżająca lokomotywa ucięła mu lewą stopę.

Jak to stało dokładnie, spróbujemy odtworzyć na podstawie



W naszym zakładzie naprzód był manewrowym, następnie ustawiaczem. Jest odznaczony Odznaką Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

Mieczysław Jędrzejewski posiada dość liczną rodzinę, ale na jego utrzymaniu pozostała już tylko najmłodsza córka Anna, która chodzi jeszcze do szkoły podstawowej. Starsza od niej Elżbieta po ukończeniu szkoły zawodowej pracuje w Zakładach Optycznych, dwie najstarsze wyszły już za mąż.

8 kwietnia br. minęło więc dwadzieścia lat pracy Mieczysława Jędrzejewskiego w naszym zakładzie. Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz wszystkim najlepszym w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Fot. i tekst Zbigniew Adamski

zeznań maszynisty parowozu Jana Kamińskiego.

Lokomotywa, którą prowadził Jan Kamiński, po przedstawieniu zwrotnicy, wyjechała przez bramę zakładu. Maszynista jechał w parowozie po prawej stronie, po tej samej stronie stał na stopniu parowozu manewrowy, a po lewej stronie znajdował się pomocnik maszynisty. Człowiek poszedł na przejazd w stronę wagonów, które mieli zabrać.

Podczas jazdy maszynista zauważył, że przy torze, którym jechał, coś leży. Wydawało się, że to szmata, zatrzymali jednak parowóz aby sprawdzić, co to jest. Wtedy zobaczyli, że to człowiek.

Manewrowy i pomocnik odwrócili go, aby sprawdzić kto to jest i wtedy stwierdzili, że jest on nieprzytomny. Ponieważ przypuszczali, że może to być pracownik zakładu zadzwonili do dyspozytora i po karetkę pogotowia, która w jakiś czas potem (między godziną 18 a 19) odwoziła poszkodowanego do szpitala.

Wypadek miał miejsce w odległości około 40 m przed bramą kolejową, na zewnątrz zakładu.

Już dzisiaj można powiedzieć, że przyczyną wypadku było pijactwo i nieprzebranie przepisów bezpieczeństwa, o których nie jeden raz przypominaliśmy: że chodzenie po torach jest surowo wzbronione.

Bogdan Stanisławski

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozi

W drugiej dekadzie maja br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 maja — Irena Mikiewicz z Działu Księgowości,

13 maja — Walerian Bogusłowicz z Wydziału Elektrycznego,

20 maja — Helena Zarembiuk i Wacława Klup z Laboratorium Analitycznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(k)



To zdjęcie zamieszczone zostało po raz pierwszy w numerze 257 „Wspólnego Celu” z dnia 30 czerwca 1965 r. Pierwsi od lewej najlepsi uczniowie ZSZ: Leokadia Misiak, Szczepan Sidor i Zbigniew Skibowski. Ten ostatni jest już inżynierem i pracuje w naszym zakładzie. Fot. Archiwum

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, mgr Maria Kolańska, Roman Małeckie, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Suknicowicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

„Gospodarując lepiej — żyjemy dostatniej”

Jak lepiej gospodarować narzędziami

Kilka milionów złotych wynosi wartość narzędzi, którymi posługujemy się w naszym zakładzie, nad którymi pieczę ma wypożyczalnia narzędzi Wydziału Mechanicznego Działu Głównego Mechanika oraz wypożyczalnia w Dziale Transportu, Wytwórni Energetycznej, Wydziale Głównym Pomiarowca, stolarni Wydziału Budowlanego i Zasadniczej Szkole Zawodowej. Jeżeli chcemy żyć dostatniej (a na pewno chcemy!) musimy również lepiej gospodarować narzędziami.

Tymczasem dość często trafiają się w naszym zakładzie przypadki braku poszanowania dla tej części mienia zakładowego.

Są tacy, którzy ciągle jeszcze rozumują niewłaściwie: — „to za kładowe to nie moje”.

Niektórzy mistrzowie, upoważnieni do podpisywania zużycia na rzędzi, często jednym podpisem, bez głębszej analizy, wykreślają za stanu zakładowego majątku, narzędzia o łącznej dużej wartości.

A przecież nie o każde narzędzie jest łatwo, każde stanowi część naszego wspólnego majątku.

Gospodarka narzędziami w naszym zakładzie jest scentralizowana, centralną jest wypożyczalnia w Wydziale Mechanicznym Działu Głównego Mechanika, która zatrudnia 14 osób.

Narzędzia podstawowe pracownik pobiera na kartotekę osobistą, narzędzia specjalne wydawane są na podstawie pięciu znaczków narzędziowych, które są ważne we wszystkich wypożyczalniach w naszym zakładzie.

Ten system jest już przestarzały, umożliwia zbyt długie przetrzymywanie narzędzi i wymaga

dlatego zbyt dużych ich zapasów. Jeszcze w tym miesiącu nasze wypożyczalnię wprowadzą nowy system, pozwalający na lepszą gospodarkę narzędziami.

Każdy z pracowników otrzyma specjalne legitymacje, różniące się kolorami, na których oznaczone będą daty pobrania narzędzi. W razie ich przetrzymania, będzie ono sygnalizowane, a następnie egzekwowane będą sankcje pieniężne.

Już obecnie sprowadza się bardziej wydajne, nowoczesne i trwalsze narzędzia, co pozwoli na używanie ich dłuższy czas. Należałoby również wymienić dużą ilość maszyn przestarzałych typów, mało wydajnych i mało dokładnych. Pozwoliłoby to na szybsze niż dotychczas wykonanie oprzyrządowania i bardziej dokładne wykonanie potrzebnych elementów.

Należałoby również zapewnić lepsze pomieszczenia dla narzędzi, obecnie narzędzia znajdują się w kilku małych pomieszczeniach, wskutek czego utrudniona jest szybka obsługa, gospodarka narzędziami nie ma odpowiedniego dla aktualnych potrzeb zaplecza.

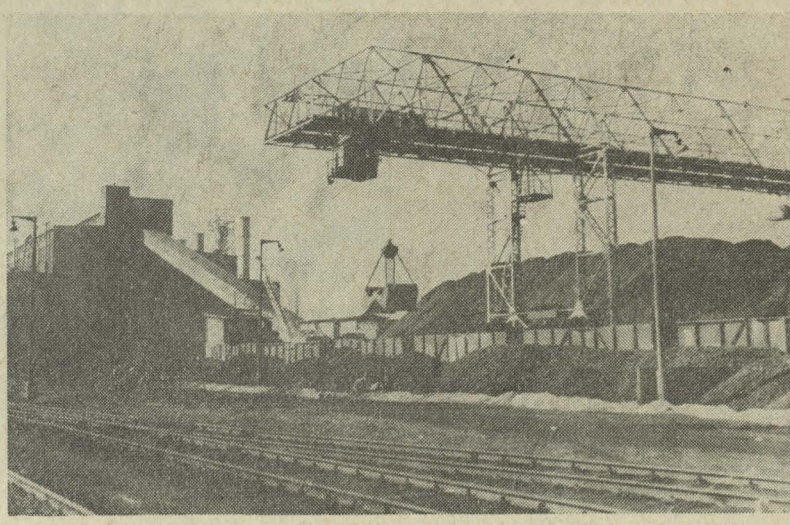
Najwięcej niszczy się w zakładzie wiertel — gwintowników, wskutek niefachowego używania tych narzędzi.

Należałoby więc w Zasadniczej Szkole Zawodowej więcej czasu poświęcić na wpajanie młodzieży poszanowania dla narzędzi oraz nauki właściwego obchodzenia się nimi, aby kiedy absolwenci naszej szkoły staną przy warsztacie pracy, umieli i chcieli właściwie korzystać z tego społecznego mienia.

Zbigniew Adamski

Most przeładunkowy

Fot. Z. Adamski



Na wczasy do Związku Radzieckiego

Dobrze działa, zorganizowany przed kilku laty przy Zakładowym Oddziale Samoobrony — Klub Honorowego Dawcy Krwi.

Ma dzięki temu potrzeby ogłaszania specjalnych akcji krwiodawstwa, ciągle zgłaszają się nowi ochotnicy, którzy oddają swoją krew do „zakładowego banku krwi”, krew czeka na potrzeby pracowników i członków ich rodzin, w razie choroby lub wypadku.

Korzystny wpływ na rozwój Klubu ma wprowadzone uproszczenie wszelkich formalności, związanych z oddaniem i pobieraniem krwi.

Na przykład aby otrzymać krew na potrzeby chorego, wystarczy przynieść do Zakładowego Oddziału Samoobrony zapotrzebowanie, potwierdzone przez lekarza, na którym uwidoczniła została ilość krwi potrzebnej dla chorego.

Krwiodawcy naszego Klubu rekrutują się z różnych środowisk, ze wszystkich prawie wytwórni i oddziałów produkcyjnych.

Działalność Klubu Honorowego Dawcy Krwi jest wysoko oceniana przez Dyrekcję i samorząd Robotniczy.

Najbardziej aktywni krwiodawcy otrzymują nagrody pieniężne, w razie potrzeby pożyczki i zapomogi, organizuje się dla nich wycieczki.

Również wysoko oceniany jest nasz Klub przez Zarząd Powiatowy i Wojewódzka, Polskiego Czerwonego Krzyża. W roku 1972 ośmiu aktywistów Klubu nagrodzonych zostało przez PCK wczasami do Jugosławii, Bułgarii i ZSRR.

W tym roku do Związku Radzieckiego pojedzie dwóch krwiodawców: Wiktor Sokalski do Moskwy, Kisłowodzka, Czardżonkidze, Tbilisi i Soczi, Roman Barwicki do Moskwy, Kisłowodzka, Symferopola i Jałty. Wymienione miasta nie wymagają chyba żadnej reklamy.

Kazimierz Wiśniewski

Ciekawostki normalizacyjne

Gdy polska sekretarka wysłała list z datą 10.12.1972 — nikt nie ma u nas wątpliwości, że chodzi o dzień dzisiejszego grudnia 1972 roku.

Ala w Ameryce tak zaszyfrowaną datę odczytują jako 12 października... Rzecz w tym, że inną kolejność liczb stosujemy my — inną Amerykanie.

Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO) już w 1971 roku ustaliła międzynarodową normę, dotyczącą sposobu skrótego zapisywania daty. Polega on na przyjęciu kolejności od największej jednostki do najmniejszej. A więc: rok — miesiąc — dzień. Dziesiąty grudnia 1972 roku należy przeto zakodować 1972 — 12 — 10. Międzynarodowy Dzień Kobiet, który obchodziliśmy w tym roku, trzeba oznaczyć: 1973-03-08. Z kreską pomiędzy poszczególnymi grupami cyfr koniecznie.

Trzydzieścioro krajów: Australia, Chile, Korea Północna, Dania, Finlandia, Węgry, Iran, Holandia, Portugalia, Wielka Brytania, Ceylon, Szwecja i USA wprowadziło do swych norm taki właśnie sposób oznaczania dat. Austria, NRF, Francja, Irak, Włochy, Turcja i Syjam zamierzają to zrobić. Rzecz wcale nie jest błaża, gdyż przy coraz powszechniejszym używaniu komputerów i prostszych maszyn w biurowości, statystyce, informatyce i innych dziedzinach — wszystkie informacje w dokumentach kodowane są przy pomocy liczb, daty również.

Jednoznaczność oznaczeń jest więc podstawowym warunkiem ich jednoznaczności.

Norma natomiast nie ustala, w jakiej kolejności pisać datę, jeżeli nazwę miesiąca podaje się słowami: w tym wypadku sprawa jest oczywiście jednoznaczna.

(Z biuletynu PKNiM)

BĄDŹ CZŁONKIEM Zakładowego Klubu HONOROWEGO DAWCY KRWI!

27 maja film francuski „Zwariowany weekend”. Z ciekawszych imprez maja w „Kwadracie” warto wymienić: 11 maja — recital Reginy Pisarek, 13 maja — „Celwiskoziacy o sobie”, 24 i 25 maja — „2 godziny dla rodziny” program Teatrzyku z Wybrzeża Jotes

Dziewięciu — najlepszych

Już dziewięciu kierowców z Działu Transportu „Celwiskozy” posiada Złote Odznaki Wzorowego Kierowcy.

Są to: Józef Danicki, Marian Ekiert, Wacław Głuszak, Józef Karkocki, Stefan Krajewski, Leon Pedrycz, Jan Sierkiewicz, Stanisław Stempkiewicz i Fryderyk Witkoś.

Odznaki te przyznaje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

W Dziale Transportu w naszym zakładzie pracuje 42 kierowców.

Przejechali oni w roku 1972 łącznie 890.350 km przewożąc 129.527 ton ładunku, w przeliczeniu na „język statystyki” oznacza to w roku 1972 wykonanie 2.348.000 tonokilometrów.

Co to znaczy wzorowy kierowca nie trzeba chyba wyjaśniać, warto jednak dodać, że kierowcy naszego Działu Transportu w roku 1972 nie mieli poza trzema niegroźnymi kolizjami drogowymi, ani jednego wypadku drogowego.

A przy tym zakładowy tabor samochodowy naprawiany jest i konserwowany we własnych warsztatach.

Józef Sukniewicz

Jedno pytanie — trzy odpowiedzi:

Co zrobiłem z „trzynastką”

HELENA ZAREMBIUK — laborantka:

— „Mój najpilniejszy wydatek to kupno wiosennego piaseczka. Nagroda z funduszu zakładowego za rok 1972, którą otrzymałam, to tyle, ile aktualnie potrzebuję na ten cel...”

ZBIGNIEW FRONCZAK — przedsiębiorca:

— „Pieniądze, które otrzymałem jako nagrodę z funduszu zakładowego, chcę przeznaczyć na urlop. Planuję w tym roku wyjazd z żoną i córką do mojego

rodzinnego miasta — Warszawy.

Chcę zobaczyć na własne oczy, co się w naszej stolicy od ostatniej mojej tam bytności, zmieniło. Warszawę odwiedzam regularnie raz w roku.”

WŁADYSŁAW PUTAN — przedsiębiorca:

— „Tegoroczną trzynastkę przeznaczam w części na zakup wiosennej odzieży, resztę na urlop. Wybieram się w tym roku motorem wraz z żoną na wycieczkę po kraju.”

Notował Ralo

ROZMAITOŚCI NIE DO GINIEKI DO GINIEKI

NIKT NIE WIE

Bardzo pouczające są zamieszczone na łamach „Wspólnego Celu” wypowiedzi Kierowników, tych oddziałów, które pracują bez wypadku. Szukając jednak takich ciekawych wypowiedzi trafiliśmy również w pewnym poważnym Wydziale na Kierownika, który nie wie, jak to się stało, że nie było u niego całej półrocznej wypadku przy pracy... Dobra jest taka szczerść, przypomina jednak o tym, że są jeszcze w naszym zakładzie ludzie na stanowiskach kierowniczych, którzy widzą tylko robotę, ale nie widzą człowieka, który ją wykonuje i nie wiedzą w jakich to robi warunkach. Smutne — ale prawdziwe.

k.

PRZEBOJEM

20 kwietnia br. — to był przedświadczonej piątek. W tym dniu o godzinie 10.45, jak donosi meldunek Straży Przemysłowej, pracownik Działu Transportu Stefan Janaś wszedł „przebojem” do zakładu w stanie nietrzeźwym. Zatrzymany został przez Strażnika dopiero poza portiernią i odesłany do domu.

s.

ZAPISY DO SZKOŁY

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w naszym zakładzie, przyjmuje już zapisy do klas pierwszych na rok 1973/74 na następujące kierunki szkolenia: ślusarz mechanik, ślusarz spawacz, elektromechanik, aparatowie procesów chemicznych. Uczniowie otrzymają w pierwszym roku nauki 150 zł miesięcznie, w drugim 320 zł, w klasie trzeciej zasreżegowani są do pierwszej grupy plac, należnej pracownikom fizycznym (około 500 zł). Zważywszy na planowany rozwój zakładu w kolejnej pięcioletniej, absolwentów czeka ciekawa praca, przy nowoczesnej produkcji włókien syntetycznych.

s.

WIECZORYNKA

Zarząd Koła ZBoWiD organizuje z okazji uroczystości wręczenia sztandaru wieczorynkę dla swoich członków.

Składki w wysokości 75 zł od osoby przyjmują tylko do 15 maja br.: Apolinary Kulakowski w Oddziale Regeneracji Ługu, Jadwiga Bojalek w Dziale Ekonomicznym i Władysław Szakalski w magazynie materiałów budowlanych.

KARTKI „ZE SŁOŃCEM”

W trzeciej dekadzie kwietnia do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia ze zgrupowania w Sobótce ślą kolarze + trenerzy...”

— „Serdeczne pozdrowienia oraz życzenia 1-majowe, Komitetowi Zakładowemu PZPR, Radzie Zakładowej, Radzie Robotniczej, Dyrekcji, ZMS, kolegium gazety „Wspólnego Celu” oraz pracownikom Zakładu, przesyła Karol Walach. Kolobrzeg, DSW „Chemic”.

— „Celemu Zespołowi Redakcyjnego życzenia miłego spędzenia świąt oraz dobrego wypoczynku przesyłają Piaseccy z rodziną...”

ZDJĘCIE Z ARCHIWUM

Niedawno segregowaliśmy zdjęcia, których wielka liczba nagromadziła się w naszym archiwum.

Specjalną uwagę zwrócili na siebie piękne zdjęcia „maluchów” wykonane przez Stanisława Wojtusziaka, głównego kiedyś fotoreportera naszej gazety.

Równocześnie zdaliśmy sobie sprawę z tego, że wiele już lat minęło od czasu, kiedy te zdjęcia zostały zrobione i „maluchy” są już dorosłymi ludźmi i pracują być może w naszym zakładzie...?

W trzech kolejnych numerach „Wspólnego Celu” w „Rozmaitościach” zamieszczać będziemy te zdjęcia.

Prosimy czytelników w razie rozpoznania kogo przedstawia niżej zamieszczone zdjęcie, o zawiadomienie nas o tym, względnie skontaktowanie z osobą przedstawioną na zdjęciu.



Klub „Kwadrat” proponuje

Co proponuje nam Klub „Kwadrat” w maju? Bardzo ciekawe pozycje przedstawi Klub Filmowy, który wyświetla ciekawe filmy i prowadzi na ich temat dyskusje, na seansach w godz. 17 i 20.

10 maja — film produkcji jugosłowiańskiej „Rowerzyści”, 16 maja — film produkcji polskiej „Struktura kryształu”, 23 maja — film produkcji boliwijskiej „Krew kondora”, 30 maja — film produkcji włoskiej „Rzym, miasto otwarte”.

Karnety dla członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego w cenie 10 zł (na wszystkie filmy) są do nabycia u organizatorów pracy kulturalno-oświatowej.

Dla dzieci w każdą niedzielę w godz. 12 i 14 wyświetlane będą w maju następujące filmy:

13 maja — francuski film panoramiczny „Hibernatus”, 20 maja — film amerykański „Wspaniały Red”.

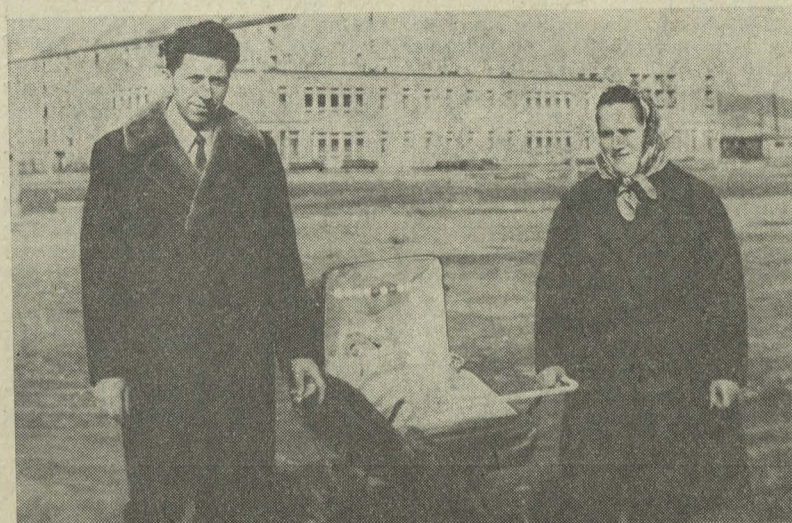
Spotkanie po pracy

Na zdjęciu Roman Sokolnicki na spacerze z żoną Wacławą i najmłodszą pociechą Romkiem.

P. Sokolniccy mieszkają na Zabobrze, do tamtejszej szkoły uczęszcza trójka starszych ich synów: 14-letni Dariusz do klasy siódmej, 11-letni Stanisław do klasy czwartej i 9-letni Mariusz do klasy drugiej.

Zenon Sokolnicki pracuje w naszym zakładzie od roku 1959, naprzód był murarzem w Dziale Głównego Mechanika, obecnie pracuje jako suszarkowy w Oddziale Włóknieni. W domu poświęca wiele czasu dzieciom, którym pomaga w nauce, jego hobby to również działka.

Fot. i tekst Kazimierz Jabłoński



wiadomości Sportowe

0:2 w Bolesławcu

BKS (Bolesławiec) : Dolnoślązak 2:0 (0:0).
 Dolnoślązak grał w składzie: Józwicki — Judka, Stefańczyk, Wochna, Ferenc — Węgrzyn II, Tomczyk, Kropiński — Ragiel, Węgrzyn I, Miśkiewicz.
 Po przerwie w miejsce Tomczyka wszedł Kochan.

Nasza drużyna i jej trener Mieczysław Cybulski, wybierając się na kolejny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej do Bolesławca, zdawali sobie sprawę, że spotkanie z BKS będzie należało do najtrudniejszych, jako że zajmuje on miejsce w czołowej tabeli.

Sytuacja była tym trudniejsza, że po odejściu Kowala dla odrobienia służby wojskowej, nastąpiło znaczne osłabienie składu i trzeba było zrobić dość znaczne przesunięcia, aby wypełnić lukę w formacjach obronnych naszej drużyny.

Cofnięto więc do obrony Wochnę, Ferenc zamienił pozycję z Kropińskim, w ataku zagrał Ragiel.

Drużyna nasza od początku do końca grała defensywnie, starając się nie dopuścić do strzału napastników BKS.

Do przerwy udało się to doskonale i nawet podyktowany przez sę-

dziego w 24 minucie gry rzut karny na naszą bramkę, nie potrafił zmienić wyniku, wobec doskonałej obrony Józwickiego.

Po przerwie obalenie naszej bramki nasiliło się, nasza obrona została przełamana, chociaż dopiero przy końcu drugiej połowy.

Pierwsza bramka dla BKS padła w 74 minucie w zamieszaniu podbramkowym, druga w 8 minut później.

W pierwszej połowie spotkania w 37 minucie opuścił wskutek kontuzji boisko Tomczyk, którego zastąpił Kochan.

Z naszej jedenastki należy wyróżnić przede wszystkim Józwickiego, którego interwencje spotykały się z uznaniem publiczności.

Zbigniew Adamski

Tabela ligi okręgowej po 18 kolejkach rozgrywek:

1. Piast Nowa Ruda	29	37:7
2. BKS Bolesławiec	22	37:17
3. Bielawianka	22	29:17
4. Chojnowianka	21	28:18
5. Victoria Wałbrzych	21	20:16
6. Turów Zgorzelec	20	28:20
7. Stal Chocianów	19	27:23
8. Lechia Dzierżonów	18	23:23
9. Lechia Piechowice	18	27:28
10. Górnik Ib Wałbrzych	16	18:19
11. Łużyce Lubań	15	19:26
12. Sudety Kamienna Góra	12	12:26
13. Dofama Kamienna Góra	11	15:36
14. Dolnoślązak	8	10:47

Kolarze Dolnoślązaka startowali na szosie:

we Wrocławiu:

W 1-Majowym kryterium ulicznym we Wrocławiu, w kategorii młodzików zwyciężył Sobon z Piasta Nowa Ruda, z naszych kolarzy Łabuz był 3, Leško 5, Pokrątką miał groźną krawę i został wycofany z wyścigu.

W kategorii juniorów zwyciężył Chełmiński z Piasta Nowa Ruda, w kategorii seniorów Tomala z Moto Jelcza a Zakrzewski z Dolnoślązaka był 8.

W challengu „Wspólnego Celu” prowadził Łakomski przed Lešką, Kisielem, Bilousem i Łabuzem.

w Słupcu:

Kolarze Dolnoślązaka Bilous, Blaszkę i Łakomski startowali w IV-etapowym wyścigu dla orlików (kolarze w wieku do 22 lat) w Słupcu.

Już na pierwszym etapie długości 119 km prześladował naszych kolarzy pech, gdyż cała nasza trójka przebiła gumy i straciła wskutek tego wiele cennych sekund. Nie tyle zresztą należy mówić o pechu, ile o jednym fatalnym odcinku trasy, na którym mnożyły się defekty.

W tej sytuacji jedynie Łakomskiemu po trudnym poście udało się dojść do 28-osobowej czołówki, nie był jednak już w stanie walczyć o czołowe miejsce i w rezultacie sklasyfikowany został jako 23. Bilous zajął 46 a Blaszkę 62 miejsce. Zwyciężył Smyrak z Legii Warszawa.

Na drugim etapie 4 km na czas, nie było lepiej. Bilous stracił znowu wskutek zamknięcia szlabanu kolejowego na trasie, Łakomski spóźnił się 30 sekund na start. Blaszkę był 43, Bilous 50, Łakomski 57.

Zwyciężył Chądzyński z LZS Mazowsze.

Na trzecim etapie długości 78 km nasi kolarze pojechali dobrze, tym razem tylko Blaszkę przebił gumę i zajął dopiero 73 miejsce, Bilous sklasyfikowany został na miejscu 10, Łakomski na 15.

Zwyciężył Tyszkiewicz z Arkonii Szczecin.

IV etap był bez historii, do mety przyjechała razem wielka grupa złożona z 55 kolarzy, w której była cała nasza trójka.

W łącznej klasyfikacji zwyciężył Smyrak Legia Warszawa, Łakomski zajął miejsce 16, Bilous 33. Ukończyło wyścig 75 kolarzy, z liczby 96, którzy wystartowali do I etapu.

w Wałbrzychu:

Kolarze Dolnoślązaka — seniorzy startowali w III-etapowym wyścigu o puchar Spółdzielni Wałbrzyskiej.

W I etapie długości 37 km na czas, zwyciężył Wilske (Górnik Wałbrzych) Bilous był 12, Łakomski 15, Blaszkę 18, Semeriak 28.

W II etapie — kryterium uliczne na dystansie 42 km zwyciężył Trybała (Piast Nowa Ruda), Bilous był 5, Łakomski 8, Blaszkę 14 a Semeriak 26.

W III etapie długości 86 km zwyciężył Smyrak (Legia Warszawa) Bilous był 9, Blaszkę 11, Łakomski 16 (przebił gumę), Semeriak 23.

W łącznej kwalifikacji zwyciężył Trybała (Piast Nowa Ruda), Bilous zajął miejsce 11, Blaszkę 12, Łakomski 14, Semeriak 23.

— Jak myślisz, czy Wladek jest człowiekiem dyskretnym i potrafi zachować tajemnicę?

— Pytanie! W lipcu ubiegłego roku podwyższono mu pensję, a jego żona do dzisiejszego dnia nic o tym nie wie...

Do sklepu z zabawkami wchodzi klient. Pilnie ogląda kolejki elektryczne, puszcza je po szynach, wreszcie decyduje się:

— Proszę mi zapakować ten zestaw.
 — Na pewno spodoba się pańskiemu synkowi — pochwała wybór sprzedawczyni.

— Tak? To poproszę o jeszcze jedną.



Z „Bryzą” na Jeziora Mazurskie

Jak co roku Klub Żeglarski „Bryza” przy Zakładowym Oddziale PTTK, organizuje rejsy żeglarskie na pięknym akwenie Wielkich Jezior Mazurskich.

Dwutygodniowe rejsy rozpoczynają się 1 czerwca br., ich uczestnicy będą mieli do dyspozycji dwie łodzie: nową „Nike” i wysłużoną „Tahiti”. Organizator zapewnia uczestnikom rejsów dojazd mikrobusem do Mikołajek.

Zgłoszenia żeglarzy i sterników jachtowych przyjmuje, oraz udziela bliższych informacji, biuro Zakładowego Oddziału PTTK nr tel. 177.

Zrzet



Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 8 naszej gazety:

Poziomo: antrak, Abo, Eskulap, aksami, Oka, Alabama.

Pionowo: ariergarda, trak, atol, terpentyna, buklak, sowa, moda.

Spośród czytelników, którzy na desłali prawidłowe rozwiązania na książkowy wylosował Jerzy Burakowski.

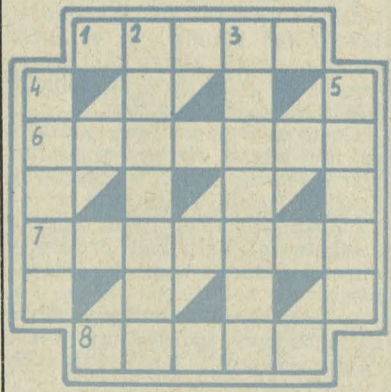
ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:
 1. dowód niewinności, 6. dawniej rycerz służebny, 7. rozrusznik, 8. błoto, bagno.

PIONOWO:
 2. duża, kryta karetka podróżna, 3. inaczej maryna, 4. lanca, dzida, 5. niedźwiedzie legowisko.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 maja br.

Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



TURYSTYCZNYM

Nr 5 (163) Maj 1973 r. Rok XIII

IV rajd turystyczny „Bez reklamacji”

Już po raz czwarty Dyrekcja i Zakładowy Oddział PTTK organizują rajd turystyczny pod nazwą „Bez reklamacji” dla członków załóg zakładów, będących odbiorcami wyrobów naszego zakładu.

Rajd ten ma za zadanie zapoznanie odbiorców z produkcją naszych wyrobów, z osiągnięciami technicznymi i socjalnymi, ma zapoznać uczestników z walorami krajoznawczo-turystycznymi naszego pięknego regionu, upowszechnić turystykę jako formę aktywnego wypoczynku, doprowadzić do nawiązania bliższych kontaktów między naszą załogą a odbiorcami.

Rajd ten jest jedną z imprez organizowanych w ramach obchodów 100-lecia turystyki pieszej.

Odbędzie się on w dniach 21-24 czerwca br. na następującej trasie: 21 czerwca — zwiedzenie zakładu (oprowadzają przewodnicy zakładowi), posiłek w stołówce zakładowej, wyjazd na miejsce zakwaterowania w Karpaczu, zwiedzenie Karpacza i Bierutowic.

22 czerwca — przejście trasy: Karpacz — Dolina Łomniczki — Snieżka — Równia — Mały Szyszak — Schronisko Odrodzenie (nocleg).

23 czerwca — przejście trasy: Odrodzenie — Snieżne Kotły — Łabski Szczyt — schronisko Pod Łabskim Szczytem — zakończenie rajdu.

Bliższych informacji udziela biuro Oddziału Zakładowego PTTK.

ZR.

Z okazji Dnia Chemika

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików organizuje z okazji tegorocznego Dnia Chemika, wspólnie z naszym zakładem, ciekawą imprezę w dniach 8-10 czerwca, w której wezmą udział Ogniska Krzewienia Kultury Fizycznej z Okręgu Bydgoszcz i Wrocław, delegacja pracowników z bratnich zakładów z NRD z Okręgu Drezno oraz pracownicy naszego zakładu z rodzinami.

Dzień pierwszy imprezy — 8 czerwca — będzie „Dniem Turystyki” organizowanym przez nasz Zakładowy Oddział PTTK z następującym programem:

W godzinach przedpołudniowych uczestnicy spotkania wyjadą z trzech różnych punktów, różnymi trasami, tak aby po południu zrobić biwak w rejonie Ośrodka Wypoczynkowego w Sosnowce Dolnej. Na mecie uczestnicy rajdu otrzymają posiłek turystyczny, odbędzie się ognisko turystyczne, występy zespołów artystycznych oraz zabawa taneczna.

Drugi dzień — 9 czerwca będzie „Dniem Sportu”, jego organizacją zajmie się nasze ognisko KKF „Tramp”.

10 czerwca będzie „Dniem Wypoczynku”, na festynie, który zorganizowany zostanie w Sosnowce z okazji Dnia Chemika.

Zdzisław Rzeźniowiecki

ku dziennego (powiedział nam w redakcji: — „trudno, jeżeli nie mogli przyznać muszę się obejść bez tej pomocy, ale po co aż trzy wykrecone podpisy i pieczętka, skoro w treści okropne błędy!”) i my nie będziemy na ten temat dyskutowali.

Cheśmy jednak zwrócić uwagę na inną sprawę.

Czy Komisja Socjalna nie powinna spoza papierków dojrzeć, że w rodzinie podległego jej pracownika ma miejsce wcale nie-małe wydarzenie: przybyło dwóch nowych obywateli!

Czy nie lepiej więc było zamiast urzędowego, powielanego blankietu, napisać na przykład tak:

— „Komisja Socjalna składa serdeczne gratulacje i życzenia z okazji urodzenia się bliźniaków, życzymy Matce i dzieciom wiele zdrowia.
 Niestety nie jesteśmy w stanie załatwić pozytywnie Waszej próśby w sprawie zapomogi, ale przesyłamy skromny upominek dla bliźniaków”.

Gdyby w tak sformułowanym piśmie było nawet parę błędów, nikt nie wziął by jego autorem tego za złe, albowiem mimo negatywnego załatwienia próśby Komisja Socjalna okazała by, że ma serce, że się całkowicie jeszcze nie zbiurokratyzowała. Czy więc znowu potrzebna jest — jak przed wielu laty — AKCJA WIĘCEJ TROSKI O CZŁOWIEKA? Ludwik Stanisławowicz

Felietonik

Jeden z pracowników naszego zakładu, pewnego pięknego dnia został ojcem bliźniaków.

Bliźniaki to wprawdzie nie gdańskie pięciopalczki ale też wydarzenie nieprzewidziane, nie więc dziwnego, że szczęśliwy ojciec zwrócił się do komisji socjalnej odpowiedniej Rady Oddziałowej z prośbą o zapomogę.

W odpowiedzi otrzymał całkiem urzędowe pismo z pieczętką i trzema nieczytelnymi ale pięknie zakreconymi podpisami, w którym napisano co następuje:

— „W odpowiedzi na pismo Obywatela w sprawie zapomogi za wiadomiamy, że zostało ono załatwione odmownie z powodu, że urodziny nie są powodem trudnej SYTUACJI a dużo osób w naszej Wytwórni jest w dużo CIĘŻEJ SYTUACJI, który zwraca ją się o zapomogi i też MUSIEM im pomagać. Fundusze na ten cel są ograniczone—”

Mówiąc gwarą Wiecha i wyżej przytoczonego urzędowego pisma i my musiem się w tej sprawie wypowiedzieć.

Po pierwsze: nie chodziło o URÓDZINY tylko o bliźniaki. Ponieważ jednak ojciec bliźniaków przeszedł nad faktem nie przyznania mu zapomogi do porząd-

— Amerykanin przebywający w Paryżu ogląda meble.

— Wziąłbym to łóżko, ale jest za krótkie.

— Szkoda, miałby pan autentycznego Ludwika XV.

— Ja też żałuję, ale jeżeli pan nie ma większego numeru, takiego, wie pan, Ludwika XVI albo nawet XVII, to nie weźmę.

— Tato, kolega powiedział mi w szkole, że człowiek pochodzi od małpy. Czy to prawda?

— Oczywiście, to wszyscy wiedzą — odpowiedział ojciec.

— Ale który to był pierwszy człowiek, który zauważył, że nie jest już małpą?

Humor (przepisany)

